



**LABORATORIUM**

## Laboratorium wiosny. Wprowadzenie

Bywa, że gdy wybierzemy się na koncert i rozbrzmiewają już pierwsze dźwięki muzyki, jesteśmy zmuszeni dyskretnie uciszać niefrasobliwie rozgadanych towarzyszy.

Bywa też odwrotnie: wtedy, gdy wyciszamy muzykę, by przepuścić przodem wypowiedane lub pisane słowa. Takie okazje jak setna rocznica premiery „Święta Wiosny” Igora Strawińskiego – celebrowana w roku 2013 – należą do tych momentów, kiedy trzeba się wypowiedzieć: częściowo z konieczności, często pompatycznie, podsumowująco, a niekiedy też dość wnikliwie. Dzieło Strawińskiego z pewnością na to zasługuje i już się takich honorów doczekało. Nie zawsze były to komplementy. Bo też i każdy Strawiński ma swojego Adorno.

Niniejszy tom stanowi nie do końca ten drugi przypadek. Jest on hołdem złożonym nie tyle dziełu czy kompozytorowi, ile pewnej epoce. „Święto wiosny” – powołane kiedyś do istnienia wysiłkiem tak Strawińskiego, jak i Wacława Niżyńskiego czy Sergiusza Diaghilewa, ale i czynnikami dużo wcześniejszymi i pozajednostkowymi – świeci w tej epoce szczególnym blaskiem, zarówno własnym, jak i odbitym. Nie stanowi ono wyizolowanego tworu, który niezmiennie przechodzi przez dziesięciolecia i z rąk do rąk pokoleń. Oczywiście, że docieranie do źródeł, próby rekonstrukcji, eliminacja elementów obcych są czymś kuszącym i niesłychanie wzbogacają naszą kulturę muzyczną. Ale istnieje też inna pokusa: czy można zrekonstruować wrażliwość tamtych odbiorców? Dlatego pytać o to, co się tak naprawdę stało 29 maja 1913 w paryskim Théâtre des Champs Élysées, to trochę tak, jak pytać, co się stało 14 lutego 1900 pod Wiszącą Skałą<sup>1</sup>. Trudno powiedzieć, na ile pytamy o zdarzenia, które zaszły, a na ile o to, co tamci ludzie przeżyli. Czy jakieś laboratoria przyszłości „odtworzą” nam tamtą wrażliwość – cokolwiek to by znaczyło – i jakiego personelu należy się w nich spodziewać? Muzykologów? Neurobadaczy? Psychologów muzyki? A może również poetów?

---

<sup>1</sup> Patrz: książka Joan Lindsay pt. „Picnic at Hanging Rock” oraz film Petera Weira pod tym samym tytułem.

Dlatego bohaterami „Laboratorium wiosny” są przede wszystkim nasi Autorzy, niektórzy sławni i już docenieni, inni – bez wątpienia zasługujący na zainteresowanie poprzez zaoferowany tutaj swój wkład pracy i talent. Na pewno nie mówią zgodnym głosem ani też nie mówią do końca o tym samym. Ale to oni są tą Epoką, przez którą przeleciała kometa dzieła Strawińskiego.

Tom rozpoczyna się od rodzaju pamiętnika prowadzonego przez Millicent Hodson i Kennetha Archera (projekt *Balety stare i nowe*) podczas inscenizacji "Święta wiosny". Następnie prezentuje zbiór rozpraw, które ujmują dzieło Strawińskiego z różnych perspektyw i w kontekście różnych pytań i problemów, autorstwa Pietera van den Toorna (Uniwersytet Kalifornijski w Santa Barbara), Hanny Järvinen (Uniwersytet Sztuk w Helsinkach), Lucy Weir (Uniwersytet w Glasgow), Helen Sills (Międzynarodowe Towarzystwo Badań nad Czasem), Piotra Przybysza (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Howarda Gardnera (Wyższa Szkoła Edukacji Uniwersytetu Harvarda w Cambridge), Timothy'ego D. Taylora (Uniwersytet Kalifornijski w Los Angeles) oraz Richarda Taruskina (Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley). Publikację zamyka wywiad z malarką Różą Puzynowską (absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, autorka obrazów prezentowanych na okładce).

**Witold Wachowski**

Ośrodek Badań Filozoficznych w Warszawie  
w[[[avant.edu.pl](http://avant.edu.pl)]

Grudzień 2013